

## O muzycznych i teatralnych doświadczeniach Michała Kazimierza Radziwiłła podczas jego pobytu w Italii w latach 1677-1678 raz jeszcze

W opublikowanych na przełomie lat 60. i 70. XX wieku pracach Alojzego Sajkowskiego pt. *Z teatralnych doświadczeń podróżników polskich do Włoch od XVI do XIX wieku* oraz *Włoskie przygody Polaków*<sup>1</sup> zostały upowszechnione informacje zaczerpnięte z rękopiśmiennego przekazu *Pamiętnika* (w istocie *Diariusza*) Teodora Billewicza<sup>2</sup>, a dotyczące pobytu wojewody wileńskiego, podkanclerzego i hetmana polnego litewskiego, księcia Michała Kazimierza Radziwiłła<sup>3</sup> oraz jego małżonki Katarzyny, siostry Jana III Sobieskiego, w Wenecji na przełomie 1677 i 1678 roku, podczas którego intensywnie uczęszczali oni (podobnie jak towarzyszący im Billewicz, szlachcic ze Żmudzi) do tamtejszych teatrów operowych. Cytując relacje autora dziennika, Sajkowski wymienił siedem spektakli teatralnych (nie licząc dwóch imprez określonych jako „maszkarzy”), w tym co najmniej pięć operowych, w jakich przybyłe z Rzeczypospolitej brali udział w dniach od 7 grudnia 1677 do 24 stycznia 1678 roku<sup>4</sup>. Wanda Roszkowska, któ-

---

<sup>1</sup> A. Sajkowski, *Z teatralnych doświadczeń podróżników polskich do Włoch od XVI do XIX wieku*, „Pamiętnik Teatralny” 1969, t. XVIII, nr 4, s. 487-510, s. 496-497, oraz *idem*, *Włoskie przygody Polaków*, Warszawa 1973, s. 172-173.

<sup>2</sup> Konkretnie z rękopisu przechowywanego w Kórnickiej Bibliotece PAN.

<sup>3</sup> Zob. J. Jaroszek, *Radziwiłł Michał Kazimierz h. Trąby (1635-1680)*, w: *Polski słownik biograficzny* XXX/2, z. 125, Wrocław 1987, s. 292-299.

<sup>4</sup> Nie podjął jednak próby identyfikacji wystawianych wówczas utworów, nawet na tyle, na ile pozwalała dostępna wówczas literatura przedmiotu, jak choćby mająca już historyczne znaczenie praca: L.N. Galvani, *I teatri musicali di Venezia nel secolo XVII (1637-1700)*, Milano 1879.

ra w zbliżonym czasie prowadziła badania na temat życia teatralnego pod patronatem Jana III i Marii Kazimiery Sobieskich, podkreśliła znaczenie tej podróży ze względu na „świadomy wybór Wenecji, z uwagi na płodne tej podróży następstwa, oraz ze względu na krąg dworu królewskiego, do którego należał arystokrata litewski. Magnat ten nie ograniczył się bowiem do biernej konsumpcji dzieła. Powróciwszy do kraju, sprowadził trupę operową, najpewniej z Wenecji. W listopadzie [1678 roku] przygotował Radziwiłł w Białej [Podlaskiej] spektakl operowy, do którego przyłożył wiele starań”<sup>5</sup>. Źródłem, które pozwoliło autorce na podanie informacji o tym bliżej nieznanym spektaklu operowym i jego włoskich wykonawcach, była nadesłana z Białej, datowana 2 listopada wiadomość, opublikowana w „Gazette de France” 1678 nr 117: „Il fait préparer depuis longtemps un opéra qui doit estre chanté par les musiciens qu’il a amenéz d’Italie”<sup>6</sup>. Po przyjemnościach spędzonego w Wenecji karnawału Radziwiłłowie ruszyli przez Loreto do Rzymu, gdzie nie mieli już co prawda przygód teatralnych, ale na ich cześć został zorganizowany szereg imprez muzycznych, a wśród nich wykonanie w Oratorio dei Filippini Santa Maria in Vallicella oratorium *San Casimiro Prencipe di Polonia*, ze słowami Ottavia Santacroce i muzyką, niestety niezachowaną, prawdopodobnie Giovanniego Bicillego. O tym wydarzeniu już w nieco bliższych nam czasach pisali, we Włoszech Arnaldo Morelli<sup>7</sup>, a w Polsce Anna Ryszka-Komarnicka<sup>8</sup>. Polska badaczka zajęła się przede wszystkim librettem oratorium, które porównywała z podejmującymi ten sam temat utworami nieco wcześniejszymi i nieco późniejszymi (wśród tych drugich było oratorium *Il transito di San Casimiro*, ze słowami Giovanniego Battisty Lampugnaniego i muzyką, również zaginioną, prawdopodobnie Viviano Agostiniego, wykonane w Wilanowie w 1695 roku oraz *San Casimiro, Rè di Pollonia*, z tekstem nieznanego poety i szczęśliwie zachowanym opracowaniem muzycznym Alessandra Scarlattiego, które miało swoją premierę ok. 1700 roku lub wcześniej). Arnaldo Morelli zwrócił, natomiast, uwagę na miejsce oratorium o św. Kazimierzu w ramach uroczystości przygotowanych w Rzymie na cześć szwagra i siostry króla Polski, a w swoim artykule wykorzystał informacje o wizycie Radziwiłłów w Wiecznym Mieście, znajdujące się w rękopiśmiennym zespole archiwalnym z epoki, określanym jako Cartari-Febei, a przechowywanym w rzymskim Archivio di Stato.

W znanych źródłach podawano różne powody podróży Michała Kazimierza Radziwiłła wraz z małżonką do Włoch z lat 1677-1678, traktując ją albo jako oficjalną misję

---

<sup>5</sup> W. Roszkowska, *Giovanni Battista Lampugnani – Librecista Sobieskich*, „Studia Wilanowskie” 1977, t. II, s. 9.

<sup>6</sup> Eadem, *Diariusz życia teatralnego na dworze Jana III*, „Pamiętnik Teatralny” 1969, t. XVIII, nr 4, s. 575.

<sup>7</sup> A. Morelli, *Il Teatro spirituale ed altre raccolte di testi per oratorio romani nel Seicento*, „Rivista Italiana di Musicologia” 1986, nr 1, s. 61-143; *Idem*, „Il tempio armonico”. *Musica nell’Oratorio dei Filippini in Roma (1575-1705)*, *Analecta Musicologica* 27, Laaber 1991; *Idem*, *La musica a Roma nella seconda metà del Seicento*, w: *La musica a Roma attraverso le fonti d’archivio. Atti del convegno internazionale, Roma 4-7 giugno 1992*, B.M. Antolini, A. Morelli, V.V. Spagnuolo (red.), Lucca 1994, s. 107-136.

<sup>8</sup> Zob. A. Ryszka-Komarnicka, *Alessandro Scarlatti i inni. Postać św. Kazimierza we włoskiej tradycji oratoryjnej końca XVII wieku*, w: *Artyści włoscy w Polsce. XV-XVIII wiek*, komitet redakcyjny (red.), Warszawa 2004, s. 737-753, tu zwłaszcza s. 741-742; *Eadem*, *Królowa Maria Kazimiera i włoskie oratorium – epizod warszawski*, „Przegląd Muzykologiczny” 2005, t. V, s. 45-55, tu zwłaszcza s. 48-50.

do papieża Innocentego XI, albo jako wyjazd prywatny. Według informacji wysyłanych z Rzeczypospolitej za granicę jeszcze latem 1677 roku Radziwiłł miał się udać do Rzymu z poselstwem obediencyjnym, w zastępstwie arcybiskupa gnieźnieńskiego Andrzeja Olszowskiego, któremu powierzono tę misję, a który zmarł w Gdańsku 29 sierpnia 1677 roku. W rękopiśmiennych i drukowanych *avvisi* formułowanych na północy Włoch jesienią 1677 roku i w pierwszych miesiącach roku następnego był Radziwiłł nazywany posłem nadzwyczajnym (*ambasciatore straordinario*)<sup>9</sup>. Wiadomo jednak, że wówczas królewski szwagier nie otrzymał jeszcze takiej funkcji. Sam twierdził, że podróżował prywatnie, a jego celem było odbycie pielgrzymki do Loreto oraz wizyta w Rzymie na osobiste zaproszenie papieża<sup>10</sup>. Autorzy znanych mi *avvisi* proveniencji rzymskiej nie pisali o nim jako o posle nadzwyczajnym, ale określali tego litewskiego magnata mianem polskiego (sic!) księcia. Uznaje się, że Michał Kazimierz Radziwiłł, podróżując oficjalnie jako osoba prywatna, miał zleconą przez Jana III jakąś misję. Mogło na przykład chodzić o podjęcie w Wiecznym Mieście zabiegów w sprawie kanonizacji Jana Kantege lub próbę wytłumaczenia papieżowi polityki Sobieskiego wobec Turcji, a konkretnie jego starań o podtrzymanie rozejmu i niechęci do wchodzenia w otwarty konflikt z Portą Ottomańską w sytuacji zagrożenia ze strony Moskwy i braku zaangażowania w ewentualne wspólne działania ze strony Cesarstwa<sup>11</sup>.

Jako poseł nadzwyczajny Jana III Sobieskiego, z poselstwem obediencyjnym, ale równocześnie, zgodnie z uchwałą sejmu grodzieńskiego z 1679 roku, z misją szukania dla króla Polski pomocy politycznej i finansowej u cesarza, Republiki Weneckiej i papieża, w przypadku ewentualnej wojny z Turcją, udał się Radziwiłł ze znacznie większym orszakiem, ale bez żony, dwa lata później. Pobyt w Wiedniu nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, a rozpoczęta we wrześniu tego roku podróż do Włoch została przerwana na granicy Veneto z uwagi na groźbę zarazy (ewentualnie pod takim pretekstem) i przepisy sanitarne z tym związane, które zmusiły podróżujących do odbycia wielomiesięcznej kwarantanny i uniemożliwiły wjazd do Wenecji. Tym samym Radziwiłł nie tylko nie mógł tam przeprowadzić zleconych mu rozmów, ale i skorzystać z przyjemności sezonu operowego 1679/1680. Kiedy tylko to było możliwe, zostawiając znacznie zmniejszony orszak, ciągle odbywający kwarantannę na północy Italii, udał się z niewielką świtą do Rzymu, gdzie przybył incognito 26 maja i prowadził przygotowania do uroczystej „entraty”. Odbyła się ona 4 sierpnia 1680 roku i została uwieczniona w licznych opisach rękopiśmiennych

---

<sup>9</sup> Np. drukowane *avviso* z Ankony, opublikowane z datą 6 października tamtego roku, przekazywało wiadomość przesłaną z Warszawy 8 września, w której czytamy: „Si ha con lettere di Danzica [gdzie przebywał wówczas dwór królewski – B.P.-J.], che in pochi giorni di febre fosse passato a miglior vita l'arcivescovo di Gnesna [Andrzej Olszowski – B.P.-J.], disponendosi perciò a passare in sua vece all'ambasciata straordinaria di Roma il Principe Ratzivil”( „Wiadomo z listów z Gdańska, że kilka dni wcześniej, z powodu gorączki, przeszedł do lepszego życia arcybiskup Gniezna [Andrzej Olszowski, zm. 29 sierpnia 1677 r. – B.P.-J.], z tego powodu w jego zastępstwie do wyjazdu z poselstwem nadzwyczajnym do Rzymu szykuje się książę Radziwiłł”. Rzym, Archivio Segreto Vaticano (dalej ASV), Segr. Stato, Avvisi 42 (1677), k. 262v (Ancona, 6. Ottobre 1677).

<sup>10</sup> Zob. M. Kunicki-Goldfinger, *O autorze diariusza*, w: T. Billewicz, *Diariusz podróży po Europie w latach 1677-1678*, z rękopisu odczytał, wstępem i komentarzem opatrzył M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2004, s. 9, 15.

<sup>11</sup> Zob. Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, Warszawa 1983, s. 254- 284 (rozdz. XII. *Niepowodzenie wielkich planów. Od sejmu warszawskiego 1677 do sejmu grodzieńskiego 1678/1679*).

i drukowanych<sup>12</sup> oraz ukazana na obrazie dwóch autorów – Pieter van Bloemen (1657-1720) namalował sceny figuralne, a Niccolò Viviani Codazzi (1648-1693) tło architektoniczne Rzymu. Malowidło powstało najprawdopodobniej w Wiecznym Mieście w 1680 roku, obecnie znajduje się, być może od około połowy XIX wieku lub nawet wcześniej, w Muzeum Pałacu w Wilanowie<sup>13</sup>. Po uroczystym wjeździe, w którym – jak pokazuje wspomniana relacja – niebagatelną rolę odgrywała muzyka<sup>14</sup>, Radziwiłł pozostał jeszcze w Rzymie do początków października, uczestnicząc w licznych uroczystościach przygotowanych na jego cześć lub organizując przyjęcia w swoich rezydencjach. Z pewnością obcował wówczas z muzyką kościelną i miejską. Muzyka towarzyszyła biesiadom z jego udziałem, przybierając niekiedy formę koncertów<sup>15</sup>. W drodze powrotnej do Polski książę Radziwiłł zmarł (w Bolonii, 14 listopada 1680 roku). Po kilku miesiącach jego ciało zostało przewiezione do Nieświeża i tam pochowane w rodzinnej nekropolii.

Jeżeli chodzi o pobyt Michała Kazimierza Radziwiłła i jego żony Katarzyny w Wenecji na przełomie lat 1677 i 1678, dzięki nowszej literaturze przedmiotu, w tym zwłaszcza pracom na temat opery w końcu XVII wieku<sup>16</sup>, znane dotąd lakoniczne informacje o wi-

---

<sup>12</sup> „COPIA DI LETTERA/ SCRITTA DA N.N. / NELLA QUALE SI LEGGE LA RELATIONE / distinta dell'Ingresso, Cavalcate, e Ceremonie / fatte in questa Città di Roma nell'occasione / della venuta del Signor/ DUCA RADZIVIL/ Ambasciatore d'obbedienza apresso la / SANTITA' DI N. SIG. PP. / INNOCENTIO XII/ L'ANNO MDCLXXX. / IN ROMA, Per Michel'Ercole, MDCLXXX. / Con licenza de'Superiori”. Z dedykacją: „All'Eminentissimo, e Reverendissimo / Signor Padrone Collendissimo / SIGNOR/ CARD. VIDONI”, którą podpisał Giovanni Giacomo Komarek Boemo „Roma li 21 Agosto 1680”. Wydanie to nie tylko zostało sfinansowane przez Radziwiłła, ale też z jego udziałem sformułowane (z uwagi na brak akceptacji księcia dla pierwszej wydanej wersji, zostały opublikowane w formie druku ulotnego kolejne wersje, stąd zachowane są opisy tego uroczystego wjazdu różniące się w szczegółach). Taki stan rzeczy poświadcza wypłata dla drukarza „Drukarzowi [którym był Giovanni Giacomo Komarek – B.P.-J.], co wiazd Xcia Jmci do Rzymu drukował, contentathey, że kilka razy przedrukować musiał według fantasiey Xcia Jmci dałem sc. 10”; Warszawa, AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie (dalej AR) II, ks. 2, teka 7, nr 988, s. 150, poz. 107; w tym samym zbiorze dokumentów znajdują się szczegółowe, wyspecyfikowane rachunki wystawione przez Komarkę. Na temat tej wizyty Radziwiłła we Włoszech z lat 1679-1680 zob. J. Jaroszuk, *Poselstwo z obediencją Michała Kazimierza Radziwiłła do Rzymu w latach 1679-1680*, w: *Radziwiłłowie XVI-XVIII wieku w kręgu polityki i kultury* (Miscellanea Historico-Archiwistyczna, t. III), red. Edward Potkowski, Warszawa-Łódź 1989, s. 105-119.

<sup>13</sup> Zob. D. Waławender-Musz, *Wjazd Radziwiłła do Rzymu*, „Spotkana z Zabytkami” 2007, nr 9, s. 16-18.

<sup>14</sup> W samym orszaku znajdowali się trębacze, szyposze i dobosze (osobno podkreślany jest udział jakiegoś słynnego kotlisty) księcia, ale także trębacze gwardii papieskiej oraz rzymscy dobosze miejscy noszący insygnia Radziwiłła („Tamburrini del Popolo Romano, ciascuno de quali portava li'insegna del Sig. Ambasciatore”), a po przejeździe odbyła się biesiada, której towarzyszyły koncerty wokalne i instrumentalne.

<sup>15</sup> Np. podczas przyjęcia na cześć Radziwiłła 28 sierpnia w Villa Pamphili zespół złożony z wybornych głosów wykonał „serenatę” oraz „sinfonię” realizowaną przez instrumenty w tak wielkiej liczbie, że wzbudziło to powszechne zdumienie („Vi fu serenata delle voci più esquisite e di sinfonia in così gran quantità che riusciva di stupore a chiunque l'udi”); Rzym, Archivio di Stato, Cartari-Febei 87, k. 2543v; zob. A. Morelli, *La musica a Roma...*, *op. cit.*, s. 129).

<sup>16</sup> Jak: H.S. Saunders, *The Repertoire of a Venetian Opera House (1678-1714): the Teatro Grimani di San Giovanni Grisostomo*, diss., Harvard University 1985; V. Vavoulis, *Antonio Sartorio (c. 1630-1680): Documents and sources of a career in seventeenth-century Venetian opera*, „The Royal Musical Association. Research Chronicle” 1986-1987, t. XX, s. 1-70; L. Bianconi,

zytach podróżników z Polski w teatrach można umieścić w kontekście historii opery weneckiej tego czasu i podjąć próbę identyfikacji przynajmniej niektórych utworów wzmiankowanych bez tytułów w *Diariuszu* Teodora Billewicza<sup>17</sup>. To ostatnie źródło, od niedawna szerzej dostępne dzięki dokonanej edycji<sup>18</sup>, przynosi także szereg dalszych wiadomości o „muzycznych przygodach” księżęcej pary w Wenecji i Rzymie, a w mniejszym zakresie w innych miastach (są tam też relacje dotyczące muzyki, jakie zapisywał Billewicz z odwiedzin w różnych ośrodkach, do których trafił sam). Zasób informacji na temat życia muzycznego Radziwiłła podczas obu wizyt w Italii może zwiększyć uwzględnienie w badaniach dokumentów z Archiwum Radziwiłłowskiego przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (częściowo wykorzystanych w pracach Jana Jaroszuka<sup>19</sup>) oraz wzięcie pod uwagę źródeł z zespołu Cartari-Febei z Archivio di Stato w Rzymie, jak również *avvisi*, rękopiśmiennych, jakie przechowuje Biblioteca Apostolica Vaticana i drukowanych, znajdujących się w Archivio Segreto Vaticano.

Kiedy podczas pierwszej podróży spodziewano się we Włoszech przyjazdu Radziwiłła i jego małżonki, którym także wówczas towarzyszył bardzo liczny orszak ludzi i zwierząt (m.in. wielbłądy), informacje o przyjeździe gości do poszczególnych miast na trasie ich przejazdu przekazywano w drukowanych i rękopiśmiennych „gazetach”. Wreszcie ogłoszono (w druku z Ankony, 8 grudnia 1677 roku) wiadomość datowaną w Wenecji 8 grudnia: „S’aspetta qui a momenti Duca Ratzivil, che da Polonia se ne passa in Roma in qualità d’ambasciator straordinario di quella Republica al Papa, con apparenza di fermarsi qui alcune settimane per essergli stata apparecchiata un honesta habitatione per sè, e tutto il suo seguito”<sup>20</sup>.

W momencie druku tego *avviso* Radziwiłłowie i ich towarzysze byli już w Wenecji. Jak relacjonuje Teodor Billewicz, podróżnicy z Rzeczypospolitej, płynąc „barkami”<sup>21</sup> z Padwy, dotarli tam 6 grudnia 1677 roku. Księżęca para zamieszkała we wspaniałym pałacu, „(...) w którym też król *Henricus* (kiedy z Polski na francuskie *Dominium* unikał) stał”<sup>22</sup>. Już następnego dnia (był to wtorek), który Michał Kazimierz Radziwiłł i jego małżonka spędzili nie opuszczając pałacu, „Wieczór jechali incognito księstwo IM na operę, która się primo zaczęła tego dnia; na niej ucieszywszy się powrócili”<sup>23</sup>. Nazajutrz (8 grudnia, w święto

---

G. Pestelli, L.G. Cochrane, *Opera production and its resources*, University of Chicago Press 1998; E. Selfridge-Field, *The Calendar of Venetian opera. A New chronology of Venetian opera and related genres, 1660-1760*, Stanford University Press, Stanford, California 2007.

<sup>17</sup> Zob. Z. Chaniecki, *Muzyka w Europie w relacjach polskich podróżników*, Warszawa 2005 (cytując *Diariusz* Billewicza, autor korzystał z rękopisu znajdującego się w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu).

<sup>18</sup> T. Billewicz, *op. cit.*

<sup>19</sup> A. Sajkowski, *Włoskie przygody...*, *op. cit.*, s. 68-77; J. Jaroszek, *Poselstwo...*, *op. cit.*

<sup>20</sup> „Oczekuje się tu w każdej chwili księcia Radziwiłła, który udaje się z Polski do Rzymu jako ambasador nadzwyczajny Rzeczypospolitej do papieża, przy czym jest prawdopodobne, że zatrzyma się tu kilka tygodni, aby została przygotowana porządna odzież dla niego i jego orszaku”. Rzym, ASV, Segr. Stato, *Avvisi* 42 (1677), k. 370 (Ancona, 8. Dicembre 1677).

<sup>21</sup> „Te barki są podobne batom [łódkom] pięknym z pokojami barzo wesołemi i gankami, któremi z Padwy mil 18 włoskich wszystko kanałami jeżdżą między pałacami wyśmienitemi, ogrodami, perspektywami osobiwemi” (T. Billewicz, *op. cit.*, s. 147-148).

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 148. Wydawca, powołując się na informację pochodzącą od Albrychta Stanisława Radziwiłła, pisze, że Henryk Walezy, o którym tu mowa, zatrzymał się w Palazzo Ornari. Zob. *Ibidem*, przyp. 194, s. 332.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 148.

Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny) udali się do kościoła oo. franciszkanów Santa Maria Gloriosa dei Frari, gdzie „Muzyka *in summo gradu* włoska solemniczowała mszą, której *magna copia* na chórze była”. Po podaniu tej informacji przedstawia Billewicz bardziej generalną opinię: „Włosi też do kościoła nie dla nabożeństwa, jedno dla słuchania muzyki i konwersacji z sobą chodzą”, a że mają ku temu wiele okazji pokazuje kolejna notatka: „Tegoż dnia na niesporze byliśmy w kościele sub titulo Incurabile [Chiesa i Ospedale degli Incurabili], gdzie damy śpiewają i na różnych instrumentach *arte musica quam eruditissime* grają. Tam się było głosów melodii przysłuchać. Po niesporze z pałacu jechaliśmy na komedię, skąd *post delectamentum* powrócili”<sup>24</sup>. Także następnego dnia (9 grudnia), który podróżnicy spędzili głównie na zwiedzaniu, „Wieczór jechaliśmy na komedią znowu inszą, skąd też *non sine recreatione animi* powróciliśmy”<sup>25</sup> – wspomina Billewicz.

Ciągle dzięki drukowanym *avvisi* przechowywanym w Archivio Segreto Vaticano możemy ustalić, że 7 grudnia goście z Rzeczypospolitej rozpoczęli swój operowy „sezon” w Wenecji od wizyty w Teatro Sant’Angelo, gdzie z wszelkim prawdopodobieństwem byli na premierze opery *Arsinoe*, z librettem Tomaso Stanzanego i muzyką Petronio Franceschiniego<sup>26</sup>, a dwa dni później udali się na spektakl operowy do Teatro San Luca (znanego także jako Teatro Vendramino di San Salvatore). W przypadku pierwszego z przedstawień autor informacji pomylił się jednak co do dnia tygodnia, pisząc, że Radziwiłł przybył do Wenecji w niedzielę i konsekwentnie, że premiera w Teatro Sant’Angelo miała miejsce w poniedziałek, podczas gdy książę znalazł się w Wenecji w poniedziałek, a pierwszy raz do opery poszedł we wtorek: „Venetia 11. Dicembre (...) Domenica [Lunedì, 6 XII – B.P.-J.] sera arrivò qui il Duca di Razivil con la moglie, sorella del Re di Polonia, e con quel numeroso accompagnamento, che con altre s’avviso. Va intanto vedendo le cose più notabili della città. (...) Lunedì [Martedì, 7 XII – B.P.-J.] si diede principio a recitare l’opera in musica nel Teatro a Sant’Angelo, e Giovedì [9 XII – B.P.-J.] in quello a San Luca riuscendo ambi bellissime”<sup>27</sup>. Co do czwartkowego wieczoru w Teatro San Luca, z pewnością wystawiano tam wówczas *Anacreonte tiranno*, pierwszą z oper z tekstem Giacomo Francesco Bussaniego i muzyką Antonia Sartoriego przygotowanych na sezon 1677/1678<sup>28</sup>. Przybyście z Rzeczypospolitej mo-

---

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 149-150.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 151.

<sup>26</sup> Sugestię, że tę właśnie operę wystawiano w Teatro Sant’Angelo w adwencie 1677 roku przedstawił (bez podania daty wystawienia): L.N. Galvani, *op. cit.*, s. 107-108. Zob. też np. V. Vavoulis, *op. cit.*, s. 21; Z. Chaniecki, *op. cit.*, s. 134. Według Eleanor Selfridge-Field (E. Selfridge-Field, *op. cit.*, s. 123) *dramma per musica* pt. *Arsinoe* miał swoją premierę już 29 listopada 1677 roku.

<sup>27</sup> „Wenecja, 11 grudnia (...). W niedzielę wieczorem [w poniedziałek, 6 grudnia – B.P.-J.] przybył tutaj książę Radziwiłł z żoną, siostrą króla Polski, i dużym orszakiem, o czym się poza innymi sprawami informuje. Na razie ogląda to, co jest najbardziej warte obejrzenia w Wenecji (...) W poniedziałek [we wtorek, 7 grudnia – B.P.-J.] odbyła się premiera opery w Teatro Sant’Angelo, a w czwartek w Teatro San Luca; obie wypadły pięknie”. Rzym, ASV, Segr. Stato, Avvisi 42, k. 380v (Ancona, 15 Dicembre 1677); zob. także k. 382v.

<sup>28</sup> Zob. V. Vavoulis, *op. cit.*, s. 21-22. Cytowana w tej pracy korespondencja przekonuje, że premiera odbyła się 9 grudnia 1677 roku, chociaż według Eleanor Selfridge-Field (Eleanor Selfridge-Field, *op. cit.*, s. 124) nastąpiło to już tydzień wcześniej – 2 grudnia 1677 roku, a w wydaniu libretta podano, że utwór był przeznaczony na rok 1678: „Anacreonte tiranno. Drama per musica nel famoso Teatro Vendramino di San Salvatore l’anno 1678” (V. Vavoulis, *op. cit.*, s. 50). Rozbieżności między datami premier ustalonymi na podstawie różnych źródeł oraz pomiędzy

gli w niej usłyszeć m.in. śpiewaczkę nazwiskiem Margherita Pia zwaną Rossina oraz kastratów: Giovanniego Francesco Grossiego (Siface) i niedługo przedtem przybyłego z Neapolu, Gerolimo Coccolę (w źródłach występującego też jako Gerolimo Cocola)<sup>29</sup>.

W kolejnych dniach odbywały się różne, organizowane przez patrycjuszów weneckich uroczystości ku czci posła hiszpańskiego i księcia Radziwiłła, oczywiście z udziałem muzyki, na przykład 12 grudnia doża przekazał posłowi króla Polski dary, a kiedy były one wynoszone z gondoli i wnoszone do pałacu „muzyka wojskowa grała *alternato* z muzyką pokojową”<sup>30</sup>. 14 grudnia ponownie książęca para udała się do teatru (Billewicz pisał: „Wieczorem jechali na operę wielką, która się primo zaczęła tego dnia”<sup>31</sup>. Kilka godzin na tej zabawie strawiwszy powrócili nazad”<sup>32</sup>), a następnego dnia została zaproszona „na jed[n]o *genus* nabożeństwa na kształt nieszpory do kościoła sub titulo Incurabile (...) Słyszeliśmy na tym nabożeństwie głosy i muzykę barzo wyborną. Przez godzin kilka ta się ceremonia odprawowała, wszytka w muzyce, a nasycić się głosów melodią i muzyki harmonią nie mogli”<sup>33</sup>. Poświęciwszy 16 grudnia na pisanie listów, 17. podróżnicy zwiedzali bazylikę i pałac św. Marka, natomiast „wieczór jechali na operę. Stamtąd, kilka godzin zabawiwszy się, powrócili”<sup>34</sup>. Następnego dnia (18 grudnia), jak zanotował Billewicz: „Po południu jechaliśmy na nieszpór do ojców franciszkanów, gdzie się ceremonia ta przed Bożym Narodzeniem na dziewiącią dnia zaczyna, *vocantur Dies Partus Beatae Virginis Mariae*. W ołtarzu ustrojona stoi Naświętsza Panna, trzymająca monstrancją *cum venerabile* przeciwko piersiom, wyrażając, iż *Christum in utero portavit*. Przez ten czas muzyka *in excellenti* grała. Stamtąd aż równo ze zmrokiem powrócili do pałacu”<sup>35</sup>. Z kolei 19 grudnia po obiedzie pojechali do kościoła San Lazzaro dei Mendicanti, „gdzie dam srodze siła uczących się różnych *exercitiów*. Muzyka nad podziwienie wyborna, głosy anielskie, wszytką muzykę damy sprawują, do nich też *pro quodam specialia* na słuchanie muzyki lud *undique* na nieszpory *confluit*”, a następnie – jak zapisał autor diariusza – „Z kościoła *recta* jechaliśmy na operę, która się primo tego dnia zaczęła. Na niej, między inszemi niepospolitościami, widzieliśmy ludzie na dół i w górę latające”<sup>36</sup> (była to ostatnia premiera operowa w Wenecji przed świętami, przy czym jest bardzo prawdopodobne, że para książęca była w teatrze SS. Giovanni e Paolo na premierze nowej wersji *Scipione africano*<sup>37</sup>).

---

datami premiery a podanymi w druku libretta występują także w przypadkach wielu innych oper wystawianych w teatrach weneckich, w których oprócz „karnawału” były także inne „sezony” operowe, a w okresie jesienno-zimowym opery wystawiano zaczynając pod koniec listopada lub na początku grudnia i z przerwą na okres Bożego Narodzenia aż do zapustnego wtorku.

<sup>29</sup> V. Vauvolis, *op. cit.*, s. 22-23 ; E. Selfridge-Field, *op. cit.*, s. 124 (tu m.in. informacja, że na spektaklu, ponoć 11 grudnia, obecny był książę Radziwiłł z małżonką, siostrą Jana Sobieskiego, króla Polski, który – jak błędnie interpretowała przekaz źródłowy autorka, udawał się do Rzymu, aby objąć ambasadę przy papieżu; Eleanor Selfridge-Field nie zidentyfikowała Radziwiłła, podając w indeksie pracy, że być może wzmiankowanym w *avvisi* księciem był Mikołaj Radziwiłł).

<sup>30</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 152.

<sup>31</sup> W literaturze przedmiotu nie wymienia się opery, która miałaby premierę tego dnia.

<sup>32</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 154.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 155.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 158.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 160.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> W pierwszej wersji (tekst Nicolò Minato, muzyka Francesco Cavalli) opera miała swoją premierę w 1664 roku. W ramach przygotowań do wystawienia w roku 1677 tekst przerobił Gio-

W relacjach z okresu bezpośrednio przedświątecznego i samych świąt także znajdujemy akcenty muzyczne. O 21 grudnia pisał Billewicz m.in.:

Po obiedzie, o zmroku jechaliśmy wielką barką na morze, kanałem przez miasto, ze świecami, mając na górze muzykę wojskową, we środku zaś damy nadzwyczaj pięknie śpiewające i muzykę pokojową. Byli z nami kawalerowie (...) i damy, kolacją tamże na wodzie od cukrów jedli, bontempo na wodzie z tak delikatną muzyką odprawując. (...) ucieszywszy się, powróciliśmy w nocy do pałacu. Tamże jeszcze bontempo kończyli, muzyka grała, śpiewali, w karty książę JM z damami grał. Rozjechali się przed północiem<sup>38</sup>.

W wigilię Bożego Narodzenia goście z Polski wzięli udział w wieczornym nabożeństwie i mszy świętej w bazylice św. Marka. „Kościół ludzi różnych jako napchany, tak, że się [książę] precisnąć nie mógł, którzy dla widzenia tej ceremonii i słuchania muzyki – *confluunt*, bo wtenczas cała *capella* zaciągniona bywa – jakoż niesłuchanie przedniej. Varii generis było chórów sześć, którzy *alternato* się podczas ożywiali, podczas zaś ze wszystkich oraz rezonancja bywała”<sup>39</sup>. 27 grudnia Radziwiłł podejmował uroczystym bankietem „znaczných ludzi” z Wenecji. „Polską manierą muzyka do stołu grała. Po obiedzie też, bontempo zażywając, polskie tańcowali tańce, co im barzo się podobało”<sup>40</sup>.

Wśród wielu różnego rodzaju atrakcji w okresie poświątecznym co najmniej raz, 28 grudnia, księstwo byli ponownie w operze<sup>41</sup>. Na początku stycznia następnego roku Teodor Billewicz wynajął sobie „gospodę” i odłączył się od towarzystwa Radziwiłłów, stąd w jego relacjach znajdujemy informacje o nim samym, a nie o parze książęcej (m.in. 14 stycznia był „wieczorem na operze niewielkiej, ale pięknej, gdzie różne były *ad videndum miracula*, ludzie latające, na *aere* jeżdżące et *ceterae specialitates*”, a 22 tegoż miesiąca pisał, że zaczęły się „maszkary”)<sup>42</sup>. 24 stycznia przedstawił najobszerniejszy opis opery, na jaką się wybrał, tym razem wyraźnie zaznaczając, że razem z Radziwiłłami. Chodzi o operę *Il Vespasiano*, z tekstem Giulio Cesare Corradiego i muzyką Carlo Pallaviciniego, wystawioną w nowo zbudowanym, wielkim i pełnym przepychu Teatro San Giovanni Grisostomo (Teatro Grimani):

Dnia 24. Byliśmy na operze nowej, barzo pięknej i kosztem niesłuchanie wielkim „wystawionej”, tak iż na kilka milionów sumptu kładziono; to też powiadano, że jeszcze, jako bywają w Wenecji opery, taka nie była. Tam się wiele *miratu dignum* widziało: konie żywe, po powietrzu ludzie latające na pół godziny i dalej, okręty, galery na *theatrum* pływające, tak wielkie, że się z kilkadziesiąt człowieka w nich mieściło. Głosy też aktorów *incomparabiles*, bo ten *usus* jest oper, że aktorowie śpiewają, nie mówią, wyrażając swe persony; muzyki więcej niż sto

---

vanni Bonaventura Viviani, a muzykę – Tebaldo Fattorini. Wśród wykonawców mogli być Giovanni Maria Donati i Giovanni Francesco Grossi. Zob. E. Selfridge-Field, *op. cit.*, s. 124-125.

<sup>38</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 162.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 165. Zob. też Z. Chaniecki, *op. cit.*, s. 66.

<sup>40</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 167. Zob. też Z. Chaniecki, *op. cit.*, s. 160.

<sup>41</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 168. Według autorów znanych *avvisi* para książęca specjalnie przeciągała pobyt w Wenecji, czekając na największą atrakcję operową sezonu w nowo otwartym teatrze. Zob np. wiadomość przesłaną z Wenecji 22 grudnia 1677 roku, zamieszczoną w rękopiśmiennym *avviso* (Roma, 22. Gennaro 1678): „Di Venetia 22. detto [Dicembre 1677] scrivono che il Duca di Radzivil (...) vi era ritornato da Padova per veder l'opera musicale del nuovo teatro”; Rzym, Biblioteca Apostolica Vaticana (dalej BAV), Barb. Lat. 6385, k. 17v.

<sup>42</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 172.

w liczbie wszytkiej varii generi. Tak iż widzieć tę operę jakoby jakie *miraculum et spectaculum orbis*. Dla której widzenia ludzie się zjeżdżają i księstwo IM kilka niedziel umyślnie w Wenecji mieszkali, już się że wszytkim cale w drogę wybrawszy i wyprawiwszy przed sobą wozy<sup>43</sup>.

Billewicz następnego dnia, „dla przypatrzenia się lepiej”, poszedł na przedstawienie ponownie<sup>44</sup>. Według zapisu w *Diariuszu* 26 stycznia nastąpił koniec weneckiego sezonu dla Radziwiłłów, według autora *avviso* wydanego w Ankonie 29 stycznia mogli oni korzystać z życia teatralnego, powtórnie oglądając *Il Vespasiano*, do 27 tegoż miesiąca (28 stycznia ruszyli w drogę do Rzymu):

Venetia 29 Gennaro (...) Il Signor Duca di Radzivil si pose finalmente hieri in viaggio alla volta di Roma; havendo più d'una volta voluto veder l'Opera nel Teatro di San Gio: Grisostomo, che uscì in scena Lunedì sera, e fu replicata tutte le susseguenti, e si va continuando con un concorso ben grande riuscendo sommamente bella, e con universale applauso<sup>45</sup>.

Zapewne byli także na kolejnej premierze, tym razem w Teatro San Luca, gdzie najprawdopodobniej 26 stycznia 1678 roku wystawiono po raz pierwszy *Ercole sul Termodonte, dramma per musica* z tekstem, który napisał Giacomo Francesco Bussani i muzyką Antonia Sartoria<sup>46</sup>. Wydaje się, że jako pamiątka tego przedstawienia może być traktowane libretto *Ercole sul Termodonte*, przechowywane niegdyś w zbiorach bibliotecznych w radziwiłłowskiej Białej<sup>47</sup>. Jeżeli prawdą jest, że – jak podaje *avviso* zachowane w Archivio di Stato w Modenie – Radziwiłłowie pozostali w Wenecji do 29 stycznia, mieliby jeszcze szansę pójścia do Teatro Sant'Angelo, gdzie tego wieczora odbyło się premierowe wystawienie opery *Tullia superba*, z tekstem Antonia Medolago i muzyką Domenica Freschiego<sup>48</sup>.

---

<sup>43</sup> Informację, że Radziwiłł specjalnie wstrzymywał wyjazd, żeby zobaczyć otwarcie Teatro di San Giovanni Grisostomo i obejrzeć *Il Vespasiano* potwierdza także *avviso* [Rzym, ASV, Segr. Stato, Avvisi 43 (olim E1742), k. 54v, druk, Ancona, 26. Gennaro 1678], w którym opublikowano wiadomość wysłaną 22 stycznia z Wenecji, gdzie m.in. czytamy: „dicendosi da alcuni, che facci ciò per voler vedere anco l'opera, che si prepara, per recitarsi nel teatro ultimamente fabricato a San Giovanni Grisostomo, correndo voce, che questa intitolata il VESPESIANO habbi da riuscire molto bella”.

<sup>44</sup> T. Billewicz, *op. cit.*, s. 173-174. Opis cytował wcześniej A. Sajkowski, *Włoskie przygody...*, *op. cit.*, s. 172-173, a za nim: A. Szweykowska, *Wenecki teatr modny*, Kraków 1981, s. 26. Zob. też Z. Chaniecki, *op. cit.*, s. 135.

<sup>45</sup> „Wenecja, 29 stycznia (...) Książę Radziwiłł ostatecznie wczoraj ruszył w drogę w kierunku Rzymu, widząc więcej niż raz operę w Teatro di San Gio. Grisostomo, która została wystawiona na scenie w poniedziałek wieczorem i była powtarzana we wszystkie kolejne wieczory i nadal jest grana, tak piękna jak to tylko możliwe i przyjmowana z wielkim aplauzem”. Rzym, ASV, Segr. Stato, Avvisi 43 (olim E1742), k. 67v (druk), Ancona, 2 Febbraro 1678.

<sup>46</sup> V. Vauvolis, *op. cit.*, s. 21; E. Selfridge-Field, *op. cit.*, s. 126-127.

<sup>47</sup> Warszawa, AGAD, AR, Rękopisy biblioteczne, sygn. 10, s. 30, poz. 47. Zob. Irena Bieńkowska, *Relacja patron – artysta: Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760) i jego muzycy*, „Polski Rocznik Muzykologiczny” 2004, t. III, s. 35 (tu z błędem odczytu); *Eadem*, *Muzykalia i teatralia w zbiorach biblioteki ordynackiej w Nieświeżu XVII i I połowy XVIII wieku. Zbiory białskie*, „Polski Rocznik Muzykologiczny” 2010, t. VIII, s. 52 (niemal na pewno autorka nie ma racji, pisząc, że *Ercole sul Termodonte* „mógł obejrzeć książę podczas swojej ostatniej misji dyplomatycznej do Wenecji w 1679 roku”).

<sup>48</sup> E. Selfridge-Field, *op. cit.*, s. 127.

Z Wenecji książęca para, z liczącym według różnych źródeł 150 lub nawet 200 osób orszakiem, prowadząc konie i wielbłądy, ruszyła do Bolonii (gdzie także brała udział w atrakcjach karnawału) a następnie do Loreto<sup>49</sup>. Do Rzymu podróżnicy z Rzeczypospolitej przybyli 23 lutego<sup>50</sup>. Już 1 marca na ich cześć doszło do wykonania w Chiesa Nuova wspomnianego oratorium *S. Casimiro Principe reale di Polonia*, z tekstem Ottavia Santacroce ze zgromadzenia filipinów i muzyką, najprawdopodobniej, Giovanniego Bicillego, który wówczas był maestro di cappella przy Oratorio dei Filippini: „La sera stessa [Martedì, 1 marzo 1678] furono [il principe polacco Radziwiłł e consorte] all'oratorio della Chiesa Nuova, dove gli fu rappresentata l'opera di S. Casimiro Re di Polonia, composta di fresco dal padre [Ottavio] Santacroce e cantata da musici esquisiti con qualche sinfonia d'istromenti che non e solito”<sup>51</sup>. Wykonanie dzieła miało niezwykle uroczystą oprawę. Pomimo iż dekret oratorianów z 1630 roku zabraniał używania w wykonaniach oratoriów innych instrumentów niż te, które realizowały *basso continuo*, wykorzystano w nim liczne instrumenty, wykonujące między innymi czysto instrumentalne *sinfonie*<sup>52</sup>. Tekst utworu zachował się trzecim tomie rękopiśmiennego zbioru librett oratoryjnych zatytułowanego *Il Teatro spirituale*, spisane go w 1678 roku, przechowywanego w Biblioteca Vallicelliana w Rzymie (MS. P. 3)<sup>53</sup>. O politycznym kontekście oratorium i wymowie jego tekstu, jaką była zachęta kierowana ze strony papieża do Jana III Sobieskiego, aby ten podjął wojnę z Turcją, pisał Arnaldo Morelli<sup>54</sup>. Bardziej szczegółową analizę treści libretta przedstawiła, jak wspomniano, Anna Ryszka-Komarnicka<sup>55</sup>. Muzyki do tego oratorium niestety nie odnaleziono.

Podczas stosunkowo krótkiego pobytu w Rzymie w 1678 roku para książęca miała też szereg innych okazji do słuchania muzyki. Wiadomo, że goście z Rzeczypospolitej byli uczestnikami mszy z udziałem papieża w kaplicy sykstyńskiej i z pewnością z muzyką w wykonaniu zespołu Cappella Sistina, zwiedzała różne rzymskie kościoły, jezuickie Collegium Germanicum z muzeum Atanasiusa Kirchera, a także pałace i ogrody w Wiecznym Mieście i okolicach. Autor relacji wysłanej 19 marca z Rzymu i zamieszczonej w *avviso* wydanym w Ankonie 23 tego miesiąca pisał:

Il Sig. Duca e Duchessa di Radzivil visitati questi santuarii, e veduto le cose più notabili di quest'Alma Città, si come le ville di Frascati e ricevuti dal Pontefice varii regali, e particolarmente alcune pretiose reliquie e cose di devotione, sicome altri regali, e trattenimenti d'accademie et oratorii di canti, e sinfonie da Signori Cardinali Maildachino, e Vidoni, e dal Marchese di Santacroce affettionati alla Corona di Polonia, e rivertita la Maestà della Regina di Suezia, sono partiti di ritorno in Polonia...<sup>56</sup>.

---

<sup>49</sup> „Di Venetia 15 detto [Gennaro] si ha (...) che il Duca Radzivil con la Duchessa sua consorte, sorella del Re di Polonia, e tutta la sua corte haveva di la proseguito [k. 24v] il suo viaggio a questa volta per la via di Padova, e Bologna, ove si fermara qualche settimana a godere de divertimenti carnevaleschi e poi passare a Loreto”; Rzym, BAV, Barb. Lat. 6385, k. 24-24v.

<sup>50</sup> Rzym, ASV, Segr. Stato, Avvisi 43 (olim E1742), k. 100 (druk), Ancona, 2. Marzo 1678.

<sup>51</sup> Rzym, Archivio di Stato, Fondo Cartari Febei 87, k. 8v (cyt. za: A. Morelli, „*Il tempio armonico*”..., *op. cit.*, s. 185; zob. też A. Ryszka-Komarnicka, *Alessandro Scarlatti*..., *op. cit.*, s. 741, 742).

<sup>52</sup> A. Morelli, „*Il tempio armonico*”..., *op. cit.*, s. 193-194.

<sup>53</sup> Zob. A. Morelli, *Il Teatro spirituale*..., *op. cit.*, zwłaszcza s. 86.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>55</sup> A. Ryszka-Komarnicka, *Królowa Maria Kazimiera*..., *op. cit.*, s. 48-50.

<sup>56</sup> Rzym, ASV, Segr. Stato, Avvisi 43 (olim E1742), k. 112 (druk), Ancona, 23. Marzo 1678.

Zgodnie z informacją podaną w *avviso* wydanym 6 kwietnia, para książęca wyjechała ostatecznie z Rzymu w niedzielę 29 marca<sup>57</sup>. Przed 16 kwietnia był Radziwiłł ponownie w Wenecji, gdzie spędził, oficjalnie przebywając incognito, niemal miesiąc (wyjechał, udając się w drogę powrotną do Rzeczypospolitej, 12 maja)<sup>58</sup>, spotykając się wówczas z przybyłym do Italii podskarbin wielkim koronnym Janem Karolem Daniłowiczem i załatwiając jakieś swoje „particolari interessi”<sup>59</sup>. Można domniemywać, że wśród tych ostatnich były sprawy związane z przygotowaniem do premiery opery włoskiej, jaką książę planował wystawić w swoim pałacu w Białej. Prawdopodobnie wtedy przepisywano dla niego nuty bliżej nieznanego *dramma per musica* oraz werbowano muzyków, którzy mieli pojechać na radziwiłłowski dwór. Po powrocie (w czerwcu) z włoskiej podróży Radziwiłłowie z wielkim orszakiem udali się w lipcu do Jaworowa, gdzie Katarzyna Radziwiłłowa w imieniu cesarzowej Eleonory Magdaleny trzymała do chrztu królewicza Aleksandra Benedykta Sobieskiego, a następnie do Białej, dokąd w związku ze zwołanym do Grodna na 15 grudnia sejmem przybyli także król Jan III i Maria Kazimiera<sup>60</sup>, która tam właśnie, w pałacu Radziwiłłów, 13 (lub 14) listopada, urodziła królową nieznanego imienia (dziecko zmarło wkrótce po urodzeniu<sup>61</sup>). Czy w tych okolicznościach, a jeżeli tak, kiedy doszło w Białej do planowanego wystawienia opery, nie wiadomo. Możliwe, że rachunki związane z tym planem księcia były płacone już po kolejnej podróży do Rzymu, zakończonej – jak wiadomo – śmiercią peregrynanta. Obok wielu wypłat dla muzyków, przede wszystkim trębaczy (polskich, wiedeńskich i parmeńskich), szypoz<sup>62</sup> (polskich i włoskich) i doboszy, zatrudnionych m.in. podczas słynnego „wjazdu” posła do Rzymu w 1680 roku, a także dla kapeli „polskiej” oraz śpiewaków i instrumentalistów rzymskich (w tym papieskich), którzy uświetniali uroczystości oraz biesiady w Wiecznym Mieście podczas ostatniego pobytu tam Radziwiłła<sup>63</sup>, znalazła się informacja, iż działający w imieniu spadkobierców księcia Antonio Bassani wypłacił pewną sumę „Per copiar l’opera inviata et la messa in musica”<sup>64</sup>. Czy chodziło

---

<sup>57</sup> Rzym, ASV, *ibidem*, k. 118 (druk), Ancona, 6. Aprile 1678.

<sup>58</sup> Rzym, ASV, *ibidem*, k. 126 (Ancona, 20. Aprile 1678), k. 130v (Ancona, 27. Aprile 1678), k. 138v (Ancona, 18. Maggio 1678), k. 140 (Ancona, 18. Maggio 1678; inna wersja poprzedniego).

<sup>59</sup> Rzym, ASV, *ibidem*, k. 138v (Ancona, 18. Maggio).

<sup>60</sup> Źródłowo potwierdzone jest, że król był w Białej co najmniej od 24 października, a królowa, która podróżowała osobno, jeszcze wcześniej. Zob. K. Matwijowski, *Sejm grodzieński 1678-1679*, Wrocław 1985, s. 66.

<sup>61</sup> Według informacji z *avviso* [Rzym, ASV, Segr. Stato, *Avvisi* 43 (olim E1742), k. 319, Ancona, 28. Dicembre 1678] dożyła co najmniej do 26 listopada, kiedy odbył się chrzest.

<sup>62</sup> W tej grupie byli z pewnością muzycy grający na fletach, ale i na innych instrumentach dętych drewnianych.

<sup>63</sup> Zob. Warszawa, AGAD, AR II, ks. 2; teka 7 nr 988: „Peregrinatio Romana (...). Regestra wszelkich ruchomości i summ pieniężnych (...) ks. Jm. Michała Kazimierza Radziwiłła”; zob. A. Sajkowski, *Włoskie przygody...*, *op. cit.*, s. 68-77.

<sup>64</sup> Warszawa, AGAD, AR, *ibidem*, s. 544. Bassani płacił (w węgierskich dukatach – „ungheri”) również włoskim śpiewakom i śpiewaczkom najprawdopodobniej zaangażowanym przez księcia podczas jego ostatniej podróży oraz być może kompozytorom lub kopistom dostarczającym arie (tu m.in.: s. 559: „17 Marzo 1680: Ricevuta del. Sig.r D. Gaudentio Locati Musico Basso di SA di ungheri dieci”; „8 Maggio 1680: Biglietto di SA che mi commende pagare ungheri cento, e quindici al Sig.r Giovanni dal Cardinale per merli di ch’ punto d’Aria ricevuta”; s. 562: „12 Maggio 1680: Ricevuta del Sig.r Mercante dal Purgatori [?] Cardinale di ungheri cento, e quindici per punto d’Aria havuto da SA che lo portò in Roma, come anco dall’infasciato biglietto”; s. 563: „25 Maggio

o tę operę, którą chciał Radziwiłł olśnić króla i królową w Białej w 1678 roku, czy też o kolejną, zamówioną podczas podróży z lat 1679-1680, nie wiemy. 20 lat później Antonio Bassani, jako sekretarz Marii Kazimiery, wdowy po Janie III Sobieskim, nie tylko towarzyszył jej w drodze do Rzymu, ale i spisał relację z tej podróży<sup>65</sup>. Opisał w niej m.in. trwający niemal trzy tygodnie (od 18 stycznia do 7 lutego 1699 roku) pobyt w Wenecji, podczas którego owdowiała królowa intensywnie uczestniczyła w karnawałowym sezonie operowym<sup>66</sup>. Kilka lat później zorganizowała, jak wiadomo, własny teatr operowy, przedmiot szczególnego zainteresowania badawczego Michała Bristigera<sup>67</sup>.

Barbara Przybyszewska-Jarmińska

Summary

On Musical and Theatrical Experiences of Michał Kazimierz Radziwiłł During His Stay in Italy in the Years 1677-1678 Once Again

Duke Michał Kazimierz Radziwiłł and his wife Katarzyna, sister of the Polish king Jan III Sobieski, between 1677 and 1678 made a journey to Rome stopping longer in Venice where they participated in the opera season. This event was discussed by Alojzy Sajkowski (in the publications from 1969 and 1973) and Zbigniew Chaniecki (2005) who based their texts on a written account (*Diariusz*) by Teodor Billewicz who travelled with the Radziwiłłs. In March 1678, in honour of the guests from Poland, the oratorio *S. Casimiro Principe reale di Polonia* was performed in Chiesa Nuova in Rome, the text of which was composed by Ottavio Santacroce and the music most likely by Giovanni Bicilli (those facts were studied by Arnaldo Morelli – in the papers published in 1986,

---

1680: Ricevuta di pagamento fatto da me alla Sig.ra Laura Orgiani per il Sig.re suo Figliolo Musicista di SA"; s. 564: „28 Maggio 1680: Ricevuta di ungheri 59 pagati di ordine di SA. per il punto d'Aria al Sig.r Salamone”.

<sup>65</sup> A. Bassani, *Il Viaggio a Roma di Maria Casimira Regina di Polonia*, Roma 1700.

<sup>66</sup> Na tej podstawie na ten temat także A. Sajkowski, *Włoskie przygody...*, *op. cit.*, s. 173-174.

<sup>67</sup> Zob. np. M. Bristiger, W. Malinowski, *O teatrze królowej Marii Kazimiery, Domenico Scarlatti i kilku innych sprawach*, „Ruch Muzyczny” 1976, s. 2-6; M. Bristiger, *Domenico Scarlatti fra le due epoche*, w: *Vita teatrale in Italia e Polonia fra Seicento e Settecento. Atti del VI Convegno di Studi promosso ed organizzato dall'Istituto d'Arte dell'Accademia Polacca delle Scienze e dalla Fondazione Giorgio Cini di Venezia (Varsavia, 14-17 ottobre 1980)*, M. Bristiger, J. Kowalczyk, J. Lipiński (red.), Warszawa 1984, s. 199-207 (przedruk w: M. Bristiger, *Myśl muzyczna. Studia wybrane*, przygot. do wyd. H. Sieradz, Warszawa 2001, s. 308-316); M. Bristiger, „Świtu blask na ziemię spływa...”. *Uwagi do restytucji polskiego przekładu libretta opery Domenico Scarlattiego „Narciso” (1720)*, „Res Facta Nova” 2003, nr 6 (15), s. 221-226. Zob także: *Carlo Sigismondo Capece, Narcyz, libretto*, przekł. rytmiczny M. Bristiger, Z. Kubiak, „Res Facta Nova” 2003, nr 6 (15), s. 227-264. Dwie ostatnie wymienione pozycje pozostają w związku z wystawieniem napisanej dla teatru Marii Kazimiery w Rzymie opery *Narcyz* Domenico Scarlattiego, jakie miało miejsce 14 października 1978 roku w Teatrze Wielkim w Warszawie, z inicjatywy i z udziałem w pracach przygotowawczych Michała Bristigera. Było to pierwsze od 1720 roku wykonanie tego dzieła.

1991, 1994 – and Anna Ryszka-Komarnicka – in the publications from the beginning of the 21st century). The article presents the circumstances of the peregrination of the Radziwiłłs in the years 1677-1678 as well as the following trip of Michał Kazimierz Radziwiłł (without his wife) to Rome (in the years 1679-1680) when the duke, acting on behalf of the king as an obedience envoy, made a splendid entry into the Eternal City and died on his way back (in Bologna, in November 1680). Owing to the most recent studies concerning the chronology of the Venetian operas (among others by Eleanor Selfridge-Field, 2007) a definite or probable identification was carried of *drammi per musica*, which Radziwiłł together with his wife watched in December 1677 and January 1678 in Venice. Drawing upon *Diariusz* by Billewicz which has recently been made public in the form of an edition (Marek Kunicki-Goldfinger, 2004), as well as from *avvisi* from that period stored in Rome (Archivio Segreto Vaticano, Archivio di Stato, Biblioteca Apostolica Vaticana) other musical attractions during their journey were pointed out, and, on the basis of the bills preserved in Archiwum Główne Akt Dawnych (Central Archives of Historical Records) in Warsaw, the surnames or first names of Italian musicians who had earned the gratitude of Radziwiłł were given as well as the information about the opera and the mass which were copied for him in Venice.